DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 11 kwietnia 1953 r. | 83 (914) B | Cena 20 gr

"Górnik, pracujący rzetelnie i ofiarnie w swoim zawodzie, podnoszący z głębi ziemi polskiej najcenniejsze jej skarby, dający w swej ciężkiej pracy wzór poświęcenia i walczący z zapałem o nieustanny wzrost wydobycia — to nie tylko wielki i budzący szacunek całego narodu patriota, ale to równocześnie budowniczy nowego ustroju socjalistycznego, to współuczestnik walki o wzmocnienie międzynarodowego obozu pokoju i socjalizmu."

(z przemówienia tow. Bieruta na stalinogrodzkiej naradzie aktywu górniczego)

Witamy uczestników Krajowej Narady Aktywu ZMP Przemysłu Węglowego!

W niedzielę 12 kwietnia w Pałacu Młodzieży im. B. Bieruta w Stalinogrodzie odbędzie się Krajowa Narada Aktywu ZMP Przemysłu Węglowego.

Referat na Naradzie wygłosi sekretarz Zarządu Głównego ZMP.

Udział w Naradzie wezmą czołowi aktywiści organizacji zetempowskich w kopalniach oraz wybitni młodzi przodownicy pracy — tacy jak Andrzej Sowiński, zetempowiec, kierownik osiągającej 182 proc. normy brygady chodnikowej w kopalni „Bierut", czołowy rębacz i aktywista ZMP w kopalni „Zabrze - Wschód", tow. Czesław Ruszer, przodujący kombajnista kopalni „Zabrze - Wschód", tow. Wojciech Winkler, przodujący kombajnista kopalni „Bielszowice", tow. Ernest Sznobert i wielu innych.

Celem Narady jest omówienie osiągnięć i doświadczeń młodzieży górniczej w walce o wykonanie planów produkcyjnych oraz zadań dla przyszłej pracy w oparciu o realizację wskazań towarzysza Bieruta.



Młodzieżowa brygada tow. Jerzego Uszczyka jest jedną z najlepszych w kopalni „Stalinogród". Codziennie przed przystąpieniem do pracy Uszczyk zapoznaje członków brygady z zadaniami dnia.

Na zdjęciu: Uszczyk zapoznaje brygadę — Franciszka Bieguna, Mieczysława Banasiewicza, Juliana Filipka i Jana Prajera — z zasadami współzawodnictwa o tytuł pioniera socjalistycznego budownictwa.

JAN JANKOWSKI
przodownik pracy kopalni „Stalinogród"

Pozdrawiam Was, młodzi bracia górnicy



Jan Jankowski

W imieniu starszych braci-górników pozdrawiam uczestników Krajowej Narady Aktywu ZMP Przemysłu Węglowego.

Krajowa Narada odbywa się w chwili, kiedy setki tysięcy górników, hutników, metalowców, włókniarzy, chłopów i pracowników umysłowych całej Polski w poczuciu głębokiego bólu po śmierci naszego Nauczyciela i Wodza — Józefa Stalina jeszcze bardziej zjednoczyły i wzmogły swe wysiłki, by jeszcze lepiej i szybciej realizować Jego mądre wskazania. Dobitnym tego wyrazem jest potężna fala długookresowych zobowiązań produkcyjnych, jaka ogarnęła cały nasz kraj.

Wytężamy swe siły, by wcielając w życie nauki Wielkiego Stalina, pod przewodnictwem Jego wiernego ucznia, Towarzysza Bolesława Bieruta i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, doprowadzić do szybkiego i ostatecznego zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju.

Krajowa Narada Aktywu ZMP Przemysłu Węglowego będzie podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć młodzieży w walce o węgiel, wskazaniem braków i błędów, jakie w tej walce młodzież popełniała oraz wytyczeniem dróg ich likwidacji. Dróg, którymi nasi młodzi bracia-górnicy, realizując wskazania Towarzysza Bieruta, pod kierownictwem naszej wielkiej Partii dojdą do nowych zwycięstw w swojej trudnej i zaszczytnej bitwie o węgiel dla Polski.

Dlatego też w imieniu wszystkich starszych górników życzę Wam owocnych obrad.

My, starsi górnicy, myślami jesteśmy z Wami na Waszej naradzie, której owoce na pewno przyniosą naszemu krajowi nowe setki tysięcy ton „czarnego złota".

W górę sztandar współzawodnictwa długookresowego!

Niech żyje nasz ukochany nauczyciel, Towarzysz Bierut!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje młodzież polska!

Górnicy realizują wskazania tow. Bieruta

Otoczenie młodzieży opieką — przyczyniło się do przełamania trudności w szybie „Piast" kop. „Nowa Ruda"

W kopalni „Nowa Ruda", która od wielu miesięcy nie wykonywała planów, załoga szybu „Piast" przełamała już trudności hamujące wydobycie.

Przełom w szybie „Piast" — to wynik wytrwałej pracy politycznej szerokiego aktywu partyjnego. **Przystępując do realizacji wskazań zawartych w styczniowym przemówieniu Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta do górników, członkowie partii — górnicy szybu „Piast" podzielili pomiędzy siebie najtrudniejsze odcinki frontu wydobycia i wyznaczyli konkretne zadania w walce o pełny rytm pracy. Szczególną uwagę poświęcono sprawie opieki nad młodzieżą górniczą.**

Organizacja partyjna zainteresowała się też przyczynami złych wyników pracy młodych absolwentów SPP, mieszkańców domu Młodego Robotnika. Usunięto nieodpowiedzialne kierownictwo DMR. Kierownictwo Domu Młodego Robotnika powierzono aktywiście partyjnemu, zdolnemu wychowawcy **Zbigniewowi Czerwenko**. Przodujący górnicy, aktywiści partyjni **Wacław Socik, Sitarski** i inni zorganizowali w swych oddziałach brygady młodzieżowe, do których przyjęli młodzież z DMR. Brygady te wysoko przekraczają swe zadania wydobywcze.

Wspólny wysiłek starszych górników i młodzieży przyniósł znaczny wzrost wydobycia. Przez umiejętne zaplanowanie robót górniczych i przygotowawczych zapewniono górnikom warunki cyklicznego wykonywania robót wydobywczych we wszystkich oddziałach.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

ZACIĄGU PIONIERSKIEGO OCHOTNICY

Ociężałym, zduszonym powietrzem
dygocące
targają łoskoty.
Świdra zgrzyt
w caliznę się wedrze
Brył naszarpie,
uwali pokotem.

Mroczne kłęby
miałkiego pyłu
znowu
ścianę węgla
osaczą.
I już dalej
rozewrze się wyłom.

Tak pracuje
pionierski zaciąg.

W piersiach
głucho zmęczenie zadyszy
skórę zedrze
kamień niegładki
Ale tutaj —
Żaden nie przyszedł
tropić przejścia
lekkie i łatwe.

Inny zamiar
i cel nie taki
zaprowadził
w głębiny szybów
kazał iść
kopalnianym szlakiem
i powtarzać
alfabet niewygód.

Węgla więcej
wydobyć na wierzch
z rozchylonych
gardzielisk sztolni!
Niech się
w dreszczach ognistych pławi
niech
urabia metal mozolnie.

Gdzieś
traktorów
na wsi czekają.
Gdzieś
fabryczny komin
zatkniemy.

Musi
sercem naszego kraju
stać się
w łunach tętniący przemysł.
...Lśniące skronie
czołowej ściany
przyprószyła
świateł siwizna.

W tym
chodniku ciasnym,
gdy staniesz
ujrzysz całą wielkość Ojczyzny.

Niewzruszona siła socjalistycznej praworządności

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR, po zbadaniu przez specjalną komisję śledczą sprawy grupy lekarzy radzieckich oskarżonych o działalność antypaństwową, ogłosiło komunikat wyjaśniający, iż zarzuty te były bezpodstawne. Komunikat stwierdza następnie, iż oskarżenie i fałszywe dowody zostały sfabrykowane w celach prowokacyjnych przez skrytego wroga ZSRR — Riumina i niektórych innych pracowników b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, którzy oderwali się od narodu i depcząc praworządność radziecką weszli na drogę samowoli, na drogę oszukiwania rządu i zbrodniczego awanturnictwa.

„Podobne zbrodnicze działania — pisze we wstępnym artykule „Prawda" — *nie mogły długo pozostawać niezdemaskowane i uchodzić bezkarnie, gdyż rząd radziecki stoi na straży praw obywateli naszego kraju, troskliwie strzeże tych praw, karze surowo, bez względu na osoby i rangi, ludzi, którzy dopuszczają się aktów samowoli".*

W odróżnieniu od krajów kapitalistycznych, gdzie formalnie obowiązujące prawa jednostki są nieustannie brutalnie deptane przez organa władzy burżuazji, gdzie na porządku dziennym wbrew konstytucjom stosowane są najokrutniejsze represje wobec bojowników o pokój i postęp, o wyzwolenie narodowe — w Związku Radzieckim jednym z najpierwszych obowiązków organów władzy jest strzec zagwarantowanych w Konstytucji ZSRR praw obywatela, strzec socjalistycznej praworządności. Prawa Kraju Rad w pełni zagwarantowane są w praktyce, w codziennej działalności — i każde wystąpienie przeciw nim jest surowo karane.

Rząd Radziecki nie tylko surowo piętnuje i karze każdą samowolę, każde nadużycie władzy, ale również otwarcie mówi społeczeństwu o stwierdzonych niedostatkach, o błędach czy wykroczeniach poszczególnych organów władzy. Świadczy to o niezmożonej mocy Rządu Radzieckiego, o jego nierozerwalnej więzi z narodem, o najpełniejszym zaufaniu narodu do swego rządu.

„Ujawniając śmiało braki w aparacie państwowym — pisze „Prawda" — *m. in. fakty samowoli i bezprawia, których dopuszczają się poszczególni pracownicy aparatu państwowego, wykarczowując te braki jak najbardziej stanowczo i bezkompromisowo, rząd radziecki otwarcie i szczerze mówi o nich narodowi. Świadczy to o wielkiej sile państwa radzieckiego, ustroju socjalistycznego. Źródło tej siły tkwi w tym, iż rząd nasz jest ściśle i nierozerwalnie związany z narodem, opiera się na narodzie w całej swej działalności, zdecydowanie i konsekwentnie realizuje politykę odpowiadającą żywotnym interesom narodu".*

Potężnym, życiodajnym źródłem siły Kraju Rad jest niewzruszalne równouprawnienie i przyjaźń narodów ZSRR. Awanturnicy, skryci wrogowie, którzy sfabrykowali fałszywe oskarżenia przeciw grupie uczciwych lekarzy, próbowali zachwiać tą siłą, wzbudzić w społeczeństwie radzieckim nienawiść narodowościową. Próba ta, jak każda próba wystąpienia przeciw radzieckiej ideologii pełnego równouprawnienia wszystkich ras i narodów, ideologii przyjaźni narodów, nieprzejednanej wobec wszelkich nacjonalistycznych przeżytków kapitalizmu w świadomości poszczególnych ludzi — z góry skazana była na niepowodzenie i zakończyła się rozgromieniem prowokatorów.

Imperialiści, którzy nie mają w społeczeństwie radzieckim żadnego istotniejszego poparcia — podejmują próby nasyłania do ZSRR szpiegów i dywersantów, próby wykorzystania przeciw Krajowi Rad poszczególnych ludzi, w których świadomości silne są jeszcze przeżytki ideologii burżuazyjnej, próby pchnięcia tych ludzi na drogę zdrady narodu. *„Przeciw tym rzeczywistym, jawnym i zamaskowanym wrogom narodu, wrogom państwa radzieckiego, należy zawsze trzymać broń w pogotowiu. Partia uczy ludzi radzieckich, by zawsze byli czujni".*

„...Masy pracujące naszego kraju — pisze „Prawda" — *strzegą przyjaźni narodów i utrwalają ją, gdyż jest ona wielką zdobyczą Rewolucji Socjalistycznej, źródłem siły i potęgi wielonarodowego państwa radzieckiego. Dopóki istnieje i rozwija się przyjaźń narodów, nie są dla nas straszni żadni wrogowie ani wewnętrzni, ani zewnętrzni".*

Wychowani w duchu internacjonalizmu ludzie radzieccy szanują wolność i niezależność wszystkich narodów — wielkich i małych, gotowe żyć z nimi w przyjaźni i pokoju. Narody ZSRR zacieśniają braterstwo i współpracę ze wszystkimi narodami obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Wierność ideom proletariackiego internacjonalizmu, niezwyciężona radziecka ideologia przyjaźni między narodami — to istotne źródło gorącej sympatii i poparcia ZSRR ze strony wszystkich narodów.

Te zasady przyświecają i nam, budowniczym socjalizmu w Polsce Ludowej.

Partia uczy nas, że najważniejsze dla należytej pracy organów naszej władzy ludowej w służbie narodu — to ścisłe ich zespolenie z masami ludowymi, to zainteresowanie i stała kontrola nad ich działalnością ze strony całego społeczeństwa, ze strony każdego z nas. Pracownicy aparatu państwowego muszą pamiętać, że bezwzględne przestrzeganie zasad praworządności, opartej na Konstytucji — naszej wielkiej Karcie Wolności, że przestrzeganie ustaw państwowych — to ich pierwszy obowiązek. Naruszanie tych praw czy ustaw jest przestępstwem wobec państwa, wobec narodu, szkodnictwem, które podobnie jak było to w wypadku gryfickim — jest u nas surowo karane. Gwarancją naszej nienaruszalnej ludowej praworządności jest nierozerwalna więź organów władzy z narodem, systematyczna odgórna i oddolna kontrola nad pracą organów państwowych.

Strzegąc praworządności — musimy jednocześnie ze wszechmiar zaostrzać czujność. Nasza czujność przekształcić się musi w nieprzebytą zaporę, która chronić będzie Polskę, chronić nasze socjalistyczne jutro przed dywersją wroga.

„Uczmy masy pracujące czujności — powiedział tow. Bierut na VIII Plenum KC PZPR — *i sami zaostrzajmy czujność na wszystkich odcinkach naszej pracy. Walczmy nieubłaganie z gapiostwem, z beztroską lekkomyślnością i ślepotą, ze szkodliwym gadulstwem, ułatwiającym zbrodniczą robotę dywersantów, szkodników, szpiegów, których werbują i nasyłają wywiady imperialistyczne. Czujność powinna być nakazem partyjnym, państwowym, moralnym w całym naszym postępowaniu".*

Być wiernym ideologii internacjonalizmu oznacza dla nas tępić każdy przejaw nacjonalizmu, który osłabia podstawę naszej siły i rozwoju — nasze braterstwo z narodami ZSRR, z narodami krajów demokracji ludowej, z masami pracującymi, z bojownikami o wolność i pokój na całym świecie. Być wiernym ideologii internacjonalizmu oznacza dla nas to serdeczne, życiodajne braterstwo nieustannie umacniać.

Strzec tych zasad w imię nieustannego wzrostu sił naszego państwa ludowego, nieustannego wzrostu sił całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — to obowiązek każdego organu władzy państwowej, to obowiązek każdego patrioty, to obowiązek całej młodzieży polskiej.

DLACZEGO KOPALNIA „STALINOGRÓD"

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się Krajowa Narada Aktywu ZMP przemysłu węglowego, poświęcona podsumowaniu osiągnięć i doświadczeń młodzieży górniczej w walce o plan, w oparciu o realizację wskazań towarzysza Bieruta, oraz wytyczeniu dróg, prowadzących do likwidacji dotychczasowych braków i błędów w tej pracy.

Wiele cennych doświadczeń w dziedzinie kierowania walką młodzieży o realizację wskazań towarzysza Bieruta, walką o plan — ma młodzież kopalni „Stalinogród".

Organizacja zetempowska, która skupia ponad 42 proc. młodzieży kopalni (a młodzież stanowi około 12 proc. całej załogi), ma poważne osiągnięcia w rozwijaniu wśród młodych górników socjalistycznego współzawodnictwa pracy. W ruchu tym bierze udział około 85 proc. młodzieży kopalni „Stalinogród", 21 proc. młodzieży, uczestniczące w socjalistycznym współzawodnictwie, walczy o miano pionera, brygady pionierskiej. Zetempowcy kopalni „Stalinogród" czynnie i skutecznie walczą o zaszczepienie młodzieży socjalistycznego stosunku do maszyn i sprzętu górniczego — przeciwko marnotrawstwu. Również troska o właściwy rozwój młodych pracowników dozoru i aktywizowanie ich w pracy zetempowskiej, troska o zapewnienie dobrych warunków bytowych młodzieży, zajmują wiele miejsca w codziennej działalności Zarządu Zakładowego ZMP kopalni „Stalinogród".

Dlatego osiągnięciom i doświadczeniom tej organizacji poświęcamy stronę dzisiejszego numeru „Sztandaru Młodych".

Obok tych osiągnięć, organizacja zetempowska kopalni „Stalinogród" nie ustrzegła się jednak od braków i błędów w swej pracy. Najważniejszym z nich jest występująca tendencja do ograniczania pracy ZMP do spraw „czystej produkcji", niedostateczne wiązanie troski o produkcję z pracą polityczną wśród młodzieży.

Na stalinogrodzkiej naradzie aktywu górniczego towarzysz Bierut wskazywał, że zasklepianie się w tak zwanej „czystej produkcji", nie łączenie jej z polityką, oznacza ciasny praktycyzm, nie widzący perspektywy, gubiący z oczu cel i kierunek drogi, oportunizm, odrywanie się od ideologii i ogólnych zadań społecznych. A wszelka ciasnota jest nie tylko społecznie szkodliwa, ale musi w rezultacie przynieść szkodę również i zadaniom produkcji..."

Dlatego, choć organizacja zetempowska przy kopalni „Stalinogród" ma wiele osiągnięć — po to by mogła ona w pełni stać się rzeczywistym kierownikiem politycznym młodzieży, musi codzienną swoją pracę przepoić treścią polityczną; musi, mobilizując młodzież do wykonania poszczególnych zadań przede wszystkim tłumaczyć jej polityczny sens tych zadań, nieustannie wskazywać cele górniczej walki, perspektywy naszego wielkiego budownictwa.

Aby każdy młody górnik, świadomy celów swej pracy, stał się aktywistą walki o realizację wskazań towarzysza Bieruta, walki o węgiel dla Polski.

Bowiem taka właśnie praca — polityczne wychowywanie młodzieży — jest czołowym zadaniem organizacji zetempowskiej.

MŁODZIEŻ KOPALNI „STALINOGRÓD" w walce o węgiel



Jan Piwko

I Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR kopalni „Stalinogród"

Czego organizacja partyjna kopalni "Stalinogród" oczekuje od młodzieży

Jeszcze w ubiegłym roku organizacja zetempowska kopalni „Stalinogród" niedostatecznie pomagała Partii w mobilizowaniu młodzieży do walki o plany produkcyjne. Przyczyną tego była słaba więź organizacji z młodzieżą, zwłaszcza z młodzieżą niezorganizowaną.

Obecnie Zarząd Zakładowy ZMP w znacznym stopniu polepszył swą pracę, kieruje młodzieżą, żyje jej sprawami, pomaga młodym górnikom w ich pracy.

Poważną pomocą dla Partii jest praca ZMP z młodzieżą. Np. dzięki systematycznej pracy z załogą młodzieżowego odziału VII, zorganizowano tam brygady produkcyjne, skutecznie walczące o plany wydobywcze. Oddział ten przoduje w kopalni.

Szczególnie cenna dla Partii jest praca polityczna Zarządu Zakładowego ZMP z młodymi mieszkańcami Hotelu Robotniczego, dzięki czemu niemal zupełnie wypleniono tam bumelanctwo i chuligaństwo.

Nasi młodzi towarzysze nie ustrzegli się jednak przed szeregiem błędów. Na razie mają oni ciągle za szczupłe grono aktywu; tym bardziej, że szeregi organizacji zetempowskiej w naszej kopalni wzrastają.

Komitet Zakładowy PZPR za jedno ze swych najważniejszych zadań uważa pomoc w politycznym kierowaniu pracą organizacji zetempowskiej. Jedną z form tej pomocy są posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, z udziałem przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP, tow. Jarzyny. Przedstawiciele egzekutywy są na każdym zebraniu ZMP. Członkom Partii — zetempowcom przydzielamy zadania partyjne, mające na celu pomóc Zarządowi ZMP w pracy z młodzieżą. Dość często odbywają się także zebrania oddziałowych organizacji partyjnych wspólnie z kołami oddziałowymi ZMP.

Nasza organizacja partyjna widzi w zetempowcach swych przyszłych członków. Toteż postawiliśmy przed sobą zadanie: uczyć aktyw zetempowski, podnosić jego poziom polityczny i umiejętność kierowania młodzieżą. W świetle wskazań towarzysza Bieruta widzimy przed sobą konieczność częstszego analizowania pracy ZMP. Będziemy wzywać na posiedzenia egzekutywy nie tylko przewodniczącego, ale — w miarę potrzeby — więcej członków Zarządu Zakładowego ZMP i aktywistów. Musimy też szczególnie mocno powiązać pracę zetempowskich kół oddziałowych na dole, z pracą oddziałowych organizacji partyjnych.

Zadania, jakie organizacja partyjna stawia obecnie przed ZMP w kopalni „Stalinogród", to przede wszystkim dalsze zwiększanie szeregów ZMP, objęcie wszystkich młodych górników szkoleniem politycznym i przygotowanie się do obsadzenia przez młodzież jeszcze jednego oddziału naszej kopalni — oddziału II-go, gdzie, jak dotąd, spotykamy największe trudności w walce o plan.

Partia jest pewna, że młodzież, która pokazała, jak umie pracować w swym VII-mym oddziale, nie zawiedzie także na tym trudnym a odpowiedzialnym odcinku walki o węgiel. Pomocą będzie rozwijający się wśród młodych górników patriotyczny ruch pionierski.



— Teraz, towarzyszu Jarzyna, najważniejszym zadaniem, jakie stawiamy przed ZMP będzie obsadzenie młodzieżą oddziału II. Tam są duże trudności... — mówi sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR kopalni „Stalinogród", tow. Jan Piwko, do przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP, tow. Szczepana Jarzyny.

Szczepan Jarzyna

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP kopalni „Stalinogród"

Walka za nami — walka przed nami

Kopalnia „Stalinogród" wykonała plan wydobycia węgla za rok 1952 do dnia 21 grudnia. Plan za pierwszy kwartał roku bieżącego kopalnia wykonała w 105,1 proc.

Jest to wielki sukces całej załogi naszej kopalni. Do tego sukcesu poważnie się przyczyniła młodzież, kierowana przez ZMP. Jednym z dowodów tego jest fakt, że tytuł najlepszego oddziału zdobył VII oddział młodzieżowy, realizując plan roczny w 107,3 proc. Osiągnięcia te przyszły nam niełatwo.

W pierwszych miesiącach ub. roku praca Zarządu Zakładowego ZMP była bezplanowa. Zarządowi wydawało się, że sukcesy produkcyjne uzyskane przez młodzież są zasługą Zarządu i jego pracy z młodzieżą. Tymczasem pracy politycznej i wychowawczej prawie zupełnie nie prowadzono. Zarząd Zakładowy znał tylko takich swych członków, jak np. Alfreda Kiszkę, wykonującego 177 proc. normy, lub Józefa Królika, wyrabiającego 195 proc. Poza najwybitniejszymi przodownikami i aktywistami Zarząd nie dostrzegał pozostałej młodzieży. Podejmowane zobowiązania nie były kontrolowane, Zarząd nie stworzył wokół siebie szerszego kolektywu, a młodzież pozostawiona sama sobie nieraz rozpijała się, powiększając szeregi bumelantów. Przełom nastąpił dopiero w czasie wymiany legitymacji zetempowskich. W ciągu dwu miesięcy, przez które trwała wymiana, szeregi ZMP wzrosły o 30 proc., a 95 proc. członków zaczęło regularnie płacić składki. Przed tym takich było bardzo niewielu...

Po naradzie aktywu górniczego w Stalinogrodzie, na której towarzysz Bierut wskazał nam w jaki sposób powinniśmy walczyć z brakami i niedociągnięciami w przemyśle węglowym, Zarząd Zakładowy omówił te wskazania towarzysza Bieruta na naradzie aktywu ZMP, młodych rębaczy i młodego dozoru. Wtedy postanowiliśmy m. in. kilka razy w miesiącu zwoływać narady młodych techników oraz przydzieliliśmy im zadania produkcyjne i organizacyjne, których wykonanie systematycznie kontrolujemy.

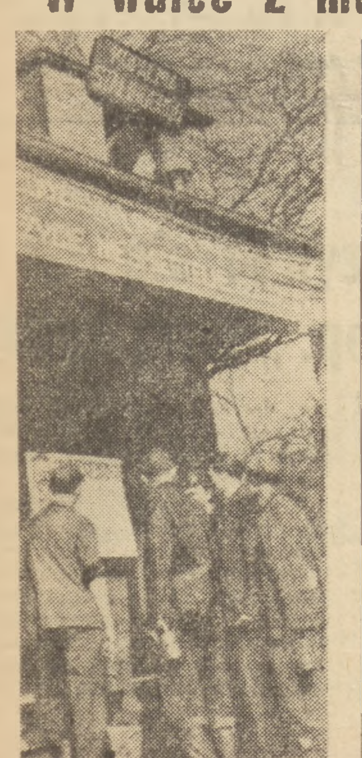
Dobre wyniki daje również kontrola zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez brygady młodzieżowe. W lutym brygada tow. Uszczyka z VII oddziału młodzieżowego zainicjowała ruch pionierski i zorganizowała sztafetę pionierską, która szła od zmiany do zmiany, od oddziału do oddziału, wzywając młodzież do walki o zaszczytny tytuł pioniera socjalistycznego budownictwa. Apel podchwycił cały oddział VII i wiele młodzieży z innych oddziałów. A wyniki? — Staranniejsza obsługa maszyn i urządzeń górniczych, systematycznie wzrastające wydobycie. I tak np. brygada Uszczyka w styczniu wykonała 133 proc. normy, w lutym — 138 proc., a w marcu podniosła urobek do 147 proc. normy. Zobowiązanie długofalowe tej brygady brzmi: wykonywać do końca roku 136 proc. normy.

Dotąd nasza organizacja całą prawie uwagę koncentrowała na VII oddziale. Oddział ten rzeczywiście może się poszczycić dużymi osiągnięciami. Ale teraz naszym celem jest przygotować do takiej samej, rytmicznej i wydajnej pracy młodzież całej kopalni. W tym celu przerzuciliśmy jedną z przodujących brygad oddziału VII do innego oddziału, nie wykonującego dotychczas planu.

Dzięki pomocy organizacji partyjnej, która otacza ZMP stałą opieką, polepszamy z dnia na dzień wyniki naszej pracy. Nasza organizacja rozrasta się, przyjmuje w swe szeregi coraz więcej przodującej młodzieży. Szczególny wzrost — o 40 proc. — nastąpił w dniach po śmierci Towarzysza Stalina.

Realizując wskazania towarzysza Bieruta nieustępliwie, codziennie walczymy o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych naszej kopalni. Wiemy, że dobrze mobilizować młodzież do tej walki — to znaczy realizować nauki Wielkiego Stalina, to znaczy dobrze pomagać naszej Partii.

W walce z marnotrawstwem



Z ciemnej czeluści chodnika wydobywał się przeraźliwy zgrzyt transportera.

Gdzie się podział smarowniczy? Motory jęczą coraz bardziej, jakby narzekając na brak opieki ze strony smarowniczego Kozłowskiego, który gdzieś się zawieruszył, zamiast stać na swoim posterunku.

Wanat i Koziarski nastawili nagle uszu. Gdzieś za nimi rozlegało się miarowe chrapanie.

— Poświeć no Józek karbidką! — zawołał Wanat. W świetle lampy ujrzeli śpiącego Kozłowskiego, a obok bańkę z oliwą i puszkę ze smarem. Światło go obudziło. Zerwał się na równe nogi.

— Czego ode mnie chcecie! — zawołał zaczepnie.

— Czego chcemy? Chcemy, żebyś pilnował swojej roboty, a nie chrapał po kątach! Maszyny piszczą, że aż ciarki przechodzą po plecach!

— A co wam do tego? Może sztygarami was zrobili, co?

— Sztygarami nas nie zrobili, ale jesteśmy brygadą do walki z takimi jak ty, i bierz się lepiej bracie za robotę — odpowiedzieli Kozłowskiemu.

*

Kiedy skończyła się dniówka i górnicy wracali do domu, w gablotce wisiała już „błyskawica". Stawali przed nią młodzi i starzy. Równocześnie z głośnika, po skocznej melodii, rozległy się słowa: „Halo, halo — uwaga! Kolega Kozłowski z V oddziału zamiast smarować maszyny, smacznie sobie chrapał..."

Słyszał to Kozłowski. „Błyskawicę" też czytał. Przez kilka dni chodził nachmurzony i milczący. Jego obecna praca jest jednak dowodem, że właściwie zrozumiał słuszną krytykę. Dozór oddziału, jako dowód swej pochlebnej o nim opinii, pokazuje bezszelestnie mknące taśmy i wysmarowane „na medal" motory.

•

Towarzysz **Bierut** powiedział: **„Trzeba skończyć z barbarzyńskim stosunkiem do maszyn i urządzeń górniczych, z niedbałą ich konserwacją, ze złym ich utrzymaniem, z niszczeniem ich przez karygodną niedbałość".**

Te wskazania towarzysza **Bieruta** realizuje młodzież kopalni „Stalinogród". Zorganizowano kilka młodzieżowych brygad do walki z marnotrawstwem i bumelanctwem, troskliwą opieką otoczono maszyny i urządzenia kopalniane.

Dzięki temu m. in. w marcu sześciokrotnie zmniejszyła się ilość uszkodzeń taśmy transportera w oddziale VII.

Korespondent
STEFAN ZAWADOWSKI
Kopalnia „Stalinogród"



W kopalni „Stalinogród" cała załoga z uznaniem i szacunkiem wyraża się o młodzieżowej brygadzie tow. Jana Żydzika. Na zdjęciu: widzimy członków jego brygady: Edwarda [illegible], Pawła Kotlarza i Piotra Klima.

Troska o człowieka sprawą najświętszą

Troska o człowieka, to w naszym kraju rzecz ogromnej wagi, to rzecz najbardziej naturalna, bo wynika z istoty i charakteru ludowej władzy. Jest to troska o ciągłą poprawę warunków bytowych człowieka pracy, o coraz lepsze zaspokajanie jego potrzeb.

Nie zapomina o tym Zarząd Zakładowy ZMP kopalni „Stalinogród". Jest on wrażliwy na bolączki i potrzeby młodzieży.

Józef Szydziak, młodszy rębacz oddziału I, mieszkał z rodziną w jednym małym pokoiku. Do pracy musiał dojeżdżać z Janowa. Ten przodujący górnik przez okres roku przeszło daremnie starał się o przydział mieszkania. Kierownik administracji nieruchomości kopalni — Hompa i jego referentka — Sękówna odnosili się do sprawy Szydziaka bezdusznie, zbywali go obietnicami: **„za miesiąc, za dwa".** Tak minął cały rok.

Tow. Szydziak zaznajomił z tą sprawą przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP. Opowiedział w jakich mieszka warunkach i jakie robił starania. Interwencja Zarządu Zakładowego ZMP pomogła. Sprawa została załatwiona w bardzo krótkim czasie.

...Do sekretariatu Zarządu Zakładowego ZMP nadchodziły meldunki o nieporządkach panujących w Hotelu Robotniczym. Zwołano zebranie mieszkańców Hotelu, na którym młodzież skarżyła się na brudną pościel, złe wyżywienie, brak rozrywek kulturalnych itp. Na wniosek egzekutywy organizacji partyjnej Zarząd Zakładowy ZMP wziął się do pracy w Hotelu Robotniczym. Obecnie co dwa tygodnie a niekiedy częściej mieszkańcy Hotelu oglądają filmy wyświetlane w klubie kopalnianym. Oprócz tego, w porozumieniu z Klubem Racjonalizacji i Techniki wyświetlane są filmy o tematyce zawodowej, dotyczące pracy górnika.

ZMP troszczy się również o dobre zaopatrzenie kiosków spółdzielczych w hotelu, często przeprowadza kontrolę jadłospisów, porządku w kuchni i pokojach mieszkalnych.

Zarząd Zakładowy ZMP rozumie swoje zadania w zakresie troski o warunki bytowe młodzieży. Nie ma poważniejszej bolączki młodego górnika, którą by Zarząd nie interesował się.

Młodzi górnicy z całym zaufaniem zwracają się do Zarządu Zakładowego ZMP w swoich sprawach bytowych.

Z zaufania do organizacji zetempowskiej, z poczucia pewności, że dba ona i walczy o słuszne sprawy młodzieży zatrudnionej w kopalni, rośnie wśród młodych górników zapał do pracy.

Zarząd Zakładowy ZMP kopalni „Stalinogród" zdaje sobie sprawę, że w ustroju socjalistycznym, o zbudowanie którego walczy pod przewodem Partii cały nasz naród i jego młodzież, człowiek jest najcenniejszym skarbem, a troska o człowieka leży u podstaw naszej działalności, jest jednym z czołowych obowiązków ZMP.

Zarząd Zakładowy ZMP pamięta i realizuje słowa towarzysza Bieruta: **„Dla nas, ludzi Partii, troska o prostego człowieka, troska o lepsze jego życie, o lepszy jego los i przyszłość jest sprawą najświętszą."**

KAROL TRUCHAN
Stalinogród

Gdy nad pracą młodego dozoru czuwa organizacja zetempowska

Codziennie młodzieżowe brygady **Oddziału VII** kopalni **„Stalinogród"** coraz głębiej wdzierają się w szeroki front ścian węglowych. Miejsca wybrane z węgla trzeba zabezpieczyć. Toteż od pracy ludzi zatrudnionych przy „podsadzce" wybranych pól zależy bezpieczeństwo pracy i możliwość dalszego eksploatowania ściany.

Nie bardzo myślał o tym członek zespołu podsadzkowego tow. **Kotas,** gdy meldował kierownikowi oddziału tow. **Alfredowi Lempce:**

— **Podsadzka gotowa!**

— Gotowa? A te dziury? Gołębie chcecie w nich hodować?

Lempka jednym spojrzeniem ocenił pracę górnika.

— **Trzeba to poprawić, towarzyszu Kotas.**

— **Poprawić? Kamień leży luźno, to prawda, ale wytrzyma, nie bójcie się — Kotas nie myślał poprawić źle wykonanej podsadzki.**

Nie pomogły tłumaczenia. Lempka pokonać musiał i tę trudność w pracy z powierzonymi sobie ludźmi. Opornych w wielu wypadkach przekonać trzeba własnym przykładem. I zanim się Kotas zorientował, młody kierownik oddziału, kamień po kamieniu rozbierać począł spartaczoną podsadzkę. Wokół nich zebrała się grupka górników.

— Widzicie Kotas, gdzie źle? Przecież jak przyjdzie ciśnienie, wasza podsadzka nie wytrzyma ani chwili. Zawali się chodnik transportowy...

Zebrani górnicy słuchali wskazówek swego kierownika. Zrozumiał ich słuszność również tow. Kotas i od tej chwili uważnie dogląda jakości powierzonych mu robót.

— Aby dobrze kierować oddziałem, pozyskać zaufanie załogi nie wystarczy wydać słuszne polecenie, trzeba dopilnować jak ono jest wykonane. Nie wystarczy tylko samemu być przekonanym o słuszności polecenia, trzeba wytłumaczyć załodze jego sens — mówi tow. Lempka i tę zasadę stosuje w swojej codziennej pracy z ludźmi.

Lempka wysoko ceni swój autorytet pracownika dozoru. Gdy trzeba, umie wymagać i ukarać. Godność i odpowiedzialność, jaką powierzyła mu Partia i dyrekcja kopalni, nie przesłania mu jednak ludzi. Widzi ich zawsze w swej pracy i gdy zajdzie potrzeba, pracuje razem z nimi.

Lempka dba również o rozwój wiedzy zawodowej podległego mu młodszego dozoru. Pod jego kierownictwem uczy się samodzielności i zdobywa doświadczenie młody nadgórnik, absolwent SPZ, tow. **Pałęga.**

Toteż młody kierownik oddziału cieszy się dużym zaufaniem i szacunkiem wśród załogi. Dzięki temu młodzieżowy oddział VII, jako jeden z pierwszych energicznie przystąpił po naradzie aktywu górniczego do wytransportowania na powierzchnię zbędnego a bardzo cennego surowca. Dlatego oddział rytmicznie wykonuje i przekracza swoje zadania wydobywcze. **Bo tam, gdzie dozór sumiennie wykonuje swoje obowiązki, gdzie komenderowanie zastępuje pracę z ludźmi — praca idzie raźniej.**

Do kadry oficerskiej górniczej armii kopalni należą również zetempowcy — sztygar elektryczny **Oddziału G-1 tow. Wiesław Żur,** sztygarzy maszynowi **Oddziału GM-1 Józef Drewniok** i **Bogusław Herok,** nadgórnik **Oddziału II, Zygmunt Barteczko** i wielu innych.

Źródła ich dobrej pracy tkwią w ścisłym powiązaniu z pracą w ZMP i w trosce Zarządu Zakładowego o młody dozór.

Niemal codziennie młodzi pracownicy dozoru przychodzą do lokalu Zarządu Zakładowego. Mówią o swoich trudnościach, żądają pomocy.

— **Trzeba porozmawiać z chłopakami. Muszą nadgonić spowodowany awarią niedobór...**

— **Drewniok, jutro Zarząd ZMP pomoże ci w pracy z ludźmi nad zorganizowaniem robót przygotowawczych...**

Tow. Jarzyna, przewodniczący Zarządu ZMP i jego członkowie współdziałają z młodym dozorem w mobilizowaniu młodzieży do walki o plan. Jednym z wyników łączenia pracy politycznej z pracą zawodową młodego dozoru było wspólne przygotowanie **z** Zarządem ZMP przejścia młodych górników z drużyn ścianowych na młodzieżowe brygady w **Oddziale VII.**

Zarząd ZMP czuje się odpowiedzialnym za młody dozór. Po każdej dekadzie w lokalu Zarządu Zakładowego odbywają się narady członków Zarządu z młodymi pracownikami dozoru.



Kierownik oddziału VII, Alfred Lempka

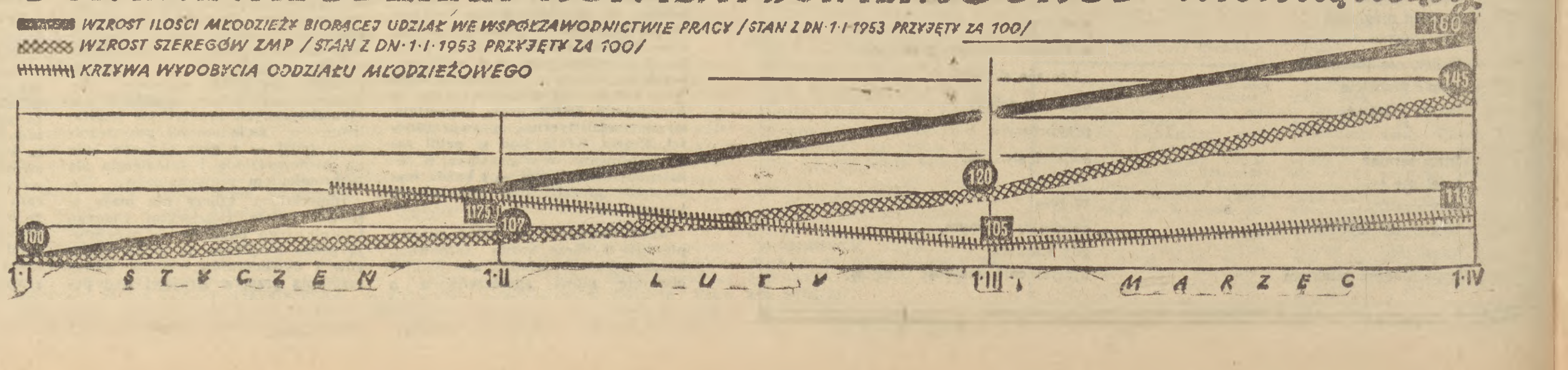
Celem ich jest ocena dotychczasowej pracy dozoru i młodych górników. Omawiane są na tych naradach błędy popełnione przez dozór w pracy z młodzieżą. Na naradach tych młodzi pracownicy dozoru otrzymują również polecenia organizacyjne. Np. Lempka, Drewniok i inni otrzymali zadanie przygotowania najlepszych młodych górników do wstąpienia w szeregi ZMP.

Narady te mają jeszcze jedno znaczenie. Tutaj **młodzi pracownicy dozoru wymieniają doświadczenia.** Elektrycy i sztygarzy maszynowi porozumiewają się np. jak koordynować prace, aby remonty maszyn nie przeszkadzały w pracy brygad przodowych.

Na tych naradach młodzi pracownicy dozoru uczą się jak kierować młodzieżą, by dobrze wykonywała ona zadania stawiane przed nią przez Partię i ZMP.

T. SZCZEPAŃSKI

O WALCE MŁODZIEŻY KOPALNI „STALINOGRÓD" mówią liczby



„Musimy wzmocnić i podnieść na wyższy poziom naszą pracę polityczną wśród mas, naszą pracę propagandową i agitacyjną. Musimy usprawnić nasze kierownictwo, naszą pomoc i opiekę nad kadrami gospodarczymi, państwowymi, kulturalnymi, nad przodownikami pracy, nad uczącą się i pracującą młodzieżą".

(z referatu towarzysza Bieruta na VIII Plenum KC PZPR)

Jak organizacja zetempowska w kopalni „Sobieski" dotarła do Lucjana Czyża

Aktywiści zetempowscy kopalni „Sobieski" w Jaworznie przywiozą do Stalinogrodu, na Krajową Naradę Aktywu ZMP przemysłu węglowego, cenne doświadczenia z pracy politycznej z młodzieżą. W organizacji tej wychowało się wielu młodych, świadomych i ofiarnych górników, którzy przyjęci zostali ostatnio w szeregi ZMP. Jednym z nich jest rębacz i brygadzista Lucjan Czyż.



Lucjan Czyż

Czyż wrócił do domu z nocnej zmiany. Jedząc kolację intensywnie o czymś myślał. Wreszcie odezwał się do żony.

— Wiesz, przyjęto mnie dzisiaj do ZMP.

— Do ZMP? No widzisz, to dobrze — ucieszyła się. Ale słuchaj, Lutek, pracujesz już w kopalni kilka lat, a do ZMP dopiero teraz wstępujesz?

Kłopotliwe to było dla Czyża pytanie. Już drugi raz tego dnia musiał na nie odpowiadać.

— Dawniej, widzisz piłem trochę — mówi półgłosem. — O moich bumelkach już wiesz. Pieski wiodłem żywot. Później wszystko zmieniło się. A zaczęło się zmieniać od tego dnia, kiedy przyszedł do nas na ścianę tow. **Borkowski**, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP.

Było wtedy u nas kiepsko z planem, wielu z nas miało opuszczone dniówki. Wśród bumelantów znajdował się także twój mąż. I tow. Borkowski wszczął wtedy ze mną rozmowę.

— Jak wam nie wstyd, towarzyszu Czyż — zaczął Borkowski — tak bumelować? Przecież każdy opuszczony przez was dzień pracy — to ukradzione państwu tony węgla. Tego samego węgla, na który czekają nasze fabryki, elektrownie, na który czekają chłopi, na który czeka nasz eksport. Może właśnie jakieś dziecko czeka w tej chwili na lekarstwo, które wyrabiamy właśnie z węgla. A wy go dziś nie wydobyliście.

I długo jeszcze mówił wtedy do mnie tow. Borkowski. Tego dnia zrozumiałem, że budować socjalizm w Polsce, ustrój, którego zawsze przecież pragnąłem, to znaczy przede wszystkim dobrze pracować, to znaczy zawsze iść w pierwszych szeregach, swoją pracą i postawą dawać przykład innym.

Po tej rozmowie skontrolowałem swoją postawę i zacząłem się szybko zmieniać. Chciałem już wtedy znaleźć się wśród członków ZMP, ale trochę wstyd mi było prosić o przyjęcie.

Kiedyś tow. Borkowski poprosił mnie do Zarządu na rozmowę. Pytał o warunki pracy w oddziale, a wtedy mieliśmy kłopot z drzewem. Borkowski widocznie mówił z kimś o naszych trudnościach, bo na drugi dzień poprawiło się...

Po tym ośmielony nieco Czyż już sam wstąpił po pracy do Zarządu. Borkowski przywitał go pytaniem.

— No jak, teraz nie brakuje już wam drzewa, co? To świetnie, wiecie, zorganizowaliśmy w transporcie brygadę młodzieżową.

Czyż coraz lepiej zaczynał rozumieć rolę organizacji zetempowskiej — wychowawcy młodzieży. Na powierzchni Czyż przeczytał zawieszony przez Zarząd Zakładowy transparent: „Młodzi górnicy walczcie o wyższą wydajność pracy, wykorzystujcie należycie maszyny i urządzenia".

„Jeśli ZMP nawołuje do tego, to na pewno jest słuszne — myśli Czyż. Pewnie transparent wywiesili po to, by pomóc nam szybciej zrozumieć, że tylko przez nowy stosunek do pracy można walczyć o zbudowanie szczęśliwego życia".

W tym czasie rozmawiano o Czyżu w Zarządzie ZMP.

— No tak... chłop się zmienił. Lepiej pracuje, trzeba mu jakoś pomóc, bliżej przyciągnąć go do organizacji.

— Trzeba go włączyć do szkolenia ideologicznego.

— Myślę, że można go przydzielić do naszej trójki Kontroli Zobowiązań. Jest sumienny i odpowiedzialny.

W Zarządzie Zakładowym ZMP często odbywały się wówczas podobne rozmowy o młodych robotnikach. W dniach żałoby po śmierci Towarzysza Stalina wielu przodujących młodych górników zgłaszało się z prośbą o przyjęcie ich w szeregi ZMP. Młodzi przodownicy pracy zrozumieli, że ich miejsce jest w szeregach organizacji, chcieli mocniej związać swe życie z jej walką. Obserwowali dobrą pracę Zarządu, odczuwali pomoc, jaką niosła im organizacja na każdym kroku. Jednym z tych, którzy przyszli do Zarządu z prośbą o przyjęcie do organizacji, był Lucjan Czyż.

Lutek przegląda gazetę. Odczytuje informacje o przebiegu długookresowego współzawodnictwa. Po chwili zwraca się do żony.

— Przez cały rok będziemy wyrabiali 143 proc. normy.

— Lutek — mówi żona — przecież to o całych 10 proc. więcej niż dotychczas. Dasz chociaż radę?

— Dam — mówi Lutek, a w jego głosie jest coś, co każe wierzyć, że wykona te swoje 143 proc.

H. STASIKOWSKI

Władysław Palka nie jest członkiem ZMP...

Najpopularniejszym człowiekiem w kopalni **„Kościuszko-Nowa"** jest niewątpliwie rębacz strzałowy **Władysław Palka.**

Palka kieruje najlepszą młodzieżową brygadą. Palka pierwszy przystąpił do współzawodnictwa długookresowego. Palka był w okresie wyborczym jednym z najżarliwszych agitatorów Frontu Narodowego. Palka pierwszy krytykuje na zebraniach załogi wszystkie braki i niedociągnięcia. Palka...

...Długo jeszcze można by w ten sposób powtarzać to, co mówią o przodującym młodym górniku jego koledzy. O Palce można powiedzieć krótko, że jest ofiarnym, młodym górnikiem, gotowym walczyć z wszelkimi przeszkodami w pracy, by kopalnia jego wykonała plan, by szybciej zbudować w Ojczyźnie socjalizm.

Jednak Władysław Palka nie jest członkiem ZMP.

W rozmowie z kolegą Palką tłumaczy on dlaczego nie złożył dotychczas deklaracji o przyjęcie w szeregi ZMP.

— Mówiąc szczerze, nie podoba mi się praca naszego Zarządu Zakładowego ZMP. Po pierwsze — w Zarządzie są przeważnie pracownicy administracji. Nie znają oni spraw młodzieży pracującej bezpośrednio przy węglu i może dlatego nie pomagają jej w pokonywaniu przeszkód. Bardzo nieudolna jest też praca organizacyjna Zarządu. Taki np. wypadek z gazetami. Zaprenumerowałem „Sztandar", a jednak nie dostaję go. Gdy pytałem w Zarządzie dlaczego tak jest, nie umiano mi wytłumaczyć i nie zajęto się tym. Przystąpiłem do współzawodnictwa długookresowego. Zobowiązaliśmy się z brygadą wykonywać o 10 metrów chodnika więcej niż przewiduje plan. Ale jak wykonujemy to zobowiązanie — tego nikt nie kontroluje. Do czego więc jest potrzebny taki Zarząd, w czym może mi on pomóc? Kilku naszych kolegów zetempowców opuszcza często pracę, a nie słyszałem, żeby organizacja zetempowska zaopiekowała się nimi, starała się ich wychować. Tak to wygląda, jak gdyby nikogo w Zarządzie ZMP nie interesowała nasza walka o pierwszeństwo w pracy.

Rzecz jasna, że taka praca zetempowskiej organizacji zakładowej nie może przyciągać i skupiać wokół siebie przodującej młodzieży robotniczej. Młodzież ta, dojrzewając politycznie, szuka swego kierownika, a takim kierownikiem winna być organizacja zetempowska. Organizacja ta w kopalni „Kościuszko - Nowa" nie spełnia swej roli, przede wszystkim wskutek słabej pracy Zarządu.

Trzeba więc, by Zarząd ZMP w kopalni „Kościuszko - Nowa" wzmógł swe wysiłki w pracy, by zwrócił się o pomoc do organizacji partyjnej, by zajął się jego pracą Zarząd Powiatowy ZMP w Chrzanowie.

Potrzebna jest oczywiście zmiana lub uzupełnienie składu Zarządu. Lecz nie zmieni to stanu rzeczy, jeśli sprawy kopalni nie staną się sprawami wszystkich zetempowców i całej młodzieży. Na kopalni „Kościuszko - Nowa" musi więc okrzepnąć i wzrosnąć organizacja zetempowska. Do tego niezbędne jest zasilenie jej składu najlepszymi spośród niezorganizowanych młodych górników, takimi jak Władysław Palka. Muszą oni zrozumieć, że ich miejsce, miejsce świadomych i ofiarnych młodych górników jest właśnie w szeregach ZMP. Że nie wystarczy widzieć i krytykować braki w pracy organizacji, lecz trzeba czynnie walczyć o ich likwidację — właśnie w szeregach organizacji zetempowskiej.

Uświadomić przodującej młodzieży niezorganizowanej ten jej obowiązek — to czołowe zadanie każdego zetempowca kopalni „Kościuszko - Nowa".

(hst.)

Więcej troski o sprawy bytowe młodych górników kopalni „Wiktoria" w Wałbrzychu

Tego dnia **Zygmunt Hoog** po wyjściu z kopalni nie skierował, jak zwykł to czynić, swych kroków do Domu Młodego Górnika w Boguszowie, w którym mieszka. Towarzyszom, którzy pytali go dokąd idzie, krótko odpowiadał: „do Rady Zakładowej, w sprawie mieszkania".

Idąc wolno przez dziedziniec kopalni „Wiktoria", pogodnie rozmyślał o tym, jak to wszystko się dobrze ułoży, gdy sprowadzi żonę i syna, gdy wspólnie zamieszkają. Pogrążony w tych myślach, zupełnie nie czuł mrozu, który w tym dniu szczególnie dawał się we znaki.

W Radzie Zakładowej bardzo przychylnie ustosunkowano się do złożonego przez Hooga podania.

— Wkrótce mieszkanie otrzymacie — zapewnił go z miejsca przewodniczący komisji mieszkaniowej, tow. **Widerny**. Było to 20 stycznia.

Będąc najlepszej myśli, w pierwszych dniach lutego Hoog ponownie zgłosił się do Rady Zakładowej.

— Wasza sprawa jeszcze nie rozpatrzona. Przyjdźcie w sobotę...

Gdy przyszedł w sobotę, poproszono go, by przyszedł w środę...

Tymczasem w listach żona coraz częściej alarmowała, że sama nie jest w stanie prowadzić domu i wychowywać dziecka. Po każdym takim liście Zygmunt znów szedł do Rady Zakładowej.

— Byłem tam, jeżeli dobrze pamiętam, co najmniej pięć razy. Ale bez skutku...

Daremnie chodził, tracił czas i zdeptywał buty. Minął luty, rozpoczął się marzec, a sprawa mieszkania nie ruszyła na krok z miejsca.

Również przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP, tow. **Spruta** obiecał, że „zajmie się tą sprawą". Znów upłynęło kilkanaście dni. Tow. Spruta zapomniał o sprawie mieszkania dla Hooga.

W połowie marca żona Hooga napisała mu, że ma już dość rozłąki, że zwolniła się z pracy i czeka tylko okazji, by do niego wyjechać. Gdy po jeszcze jednej wizycie w Radzie Zakładowej otrzymał odpowiedź: „wasza sprawa nie załatwiona", Zygmunt zaczął się zniechęcać do pracy. Sam nawet nie zauważył, kiedy i jak się to stało.

A przecież gdy na Apel ZG ZMP, jako ochotnik zaciągu pionierskiego, pierwszy raz przekraczał bramę kopalni, był pełen zapału i energii. Podobnie jak w PGR-ze Lisowo, gdzie był przodującym traktorzystą, również w kopalni „Wiktoria" postanowił zostać przodującym górnikiem.

Pierwsze dni jego pracy, w których osiągnął poważne sukcesy, wykazały, że jest na dobrej drodze. Został wówczas przyjęty w poczet kandydatów PZPR.

A dziś...

— Dziś, towarzyszu, wiem, że posiadanie legitymacji partyjnej nakłada na mnie jeszcze większe obowiązki. To ona przede wszystkim pomogła mi przełamać w sobie objawy zniechęcenia do pracy. Nie mogło przecież być inaczej. Na nas z zaciągu pionierskiego patrzy cała młodzież, z nas bierze przykład. Ale wolałbym swoją energię i chęć walki nie tracić na biurokratów, lecz kierować tam, gdzie jest najpotrzebniejsza — przeciwko trudnościom produkcyjnym, na węgiel.

Podobnych przykładów biurokratycznego, bezdusznego traktowania spraw bytowych młodzieży w kopalni „Wiktoria" można przytoczyć znacznie więcej.

Benedykt Dobrzewiński również przyszedł do kopalni na Apel ZG ZMP, jako ochotnik zaciągu pionierskiego. W pierwszych dniach dyrekcja skierowała go do pracy przy urobku węgla. Później, z nieuzasadnionych przyczyn, został przeniesiony do prac pomocniczych.

Dobrzewiński nie wie dlaczego nie ma możności pracy przy węglu, na najtrudniejszym odcinku, tak jak mówiły słowa Apelu ZG ZMP.

Tak samo postąpiono z ochotnikami zaciągu pionierskiego, zetempowcami **Józefem Lechem, Emilem Gugą** i innymi.

Są jeszcze i inne przyczyny, które hamują zapał i entuzjazm młodzieży do pracy. W Domu Młodego Górnika w **Boguszowie** zdarzają się wypadki, że młodzież po powrocie z pracy nie otrzymuje posiłku. Na przykład w dniu 2 kwietnia 14 młodych górników nie otrzymało obiadu. Wyżywienie jest nieracjonalne i niesmaczne.

Rezultatem, w dużej mierze, tego karygodnego braku zainteresowania ze strony dyrekcji i Zarządu Zakładowego ZMP dla spraw bytowych młodzieży jest to, że kopalnia „Wiktoria" nie wykonuje rytmicznie swych planów produkcyjnych, że w marcu plan wydobycia węgla zrealizowany został tylko w 94 procentach. Nie lepiej również przedstawiają się dzienne plany wydobycia w kwietniu.

Sytuację, jaka zaistniała wśród młodzieży kopalni „Wiktoria", trzeba prędko i radykalnie zmienić. Jednym z podstawowych warunków tej zmiany jest dokonanie przełomu w dziedzinie spraw bytowych młodych górników.

Trzeba, by sprawy te znalazły się w ośrodku zainteresowania Zarządu Zakładowego ZMP, by towarzysze z Zarządu przede wszystkim sami zrozumieli, że po to, by móc skutecznie wychowywać młodzież, by być jej rzeczywistym kierownikiem politycznym w walce o plan, trzeba się żywo i czynnie interesować warunkami w jakich młodzież pracuje i żyje.

Zarząd Zakładowy ZMP musi bardziej stanowczo domagać się od dyrekcji kopalni zadośćuczynienia słusznym żądaniom młodych górników, przestrzegania ich praw, zagwarantowanych ustawami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Towarzysze z Zarządu powinni znacznie częściej, niż dotychczas, zwracać się o pomoc w tych sprawach do organizacji partyjnej.

Wtedy nie będą się zdarzały na terenie kopalni „Wiktoria" wypadki, by młodzi, ofiarni ochotnicy zaciągu pionierskiego, tacy jak Hoog, Dobrzewiński i inni, zniechęcali się do pięknej i zaszczytnej pracy górnika.

Marian Życiński

Uwaga PLAN!



— towarzysze z kopalni „Sobieski"

Wzdłuż głównego chodnika kopalni pędzi kilkadziesiąt wagoników z węglem. Nagle w rytmiczny stukot kół wdziera się jakiś niesamowity świst, jazgot, zgrzyt... Maszynista gwałtownie zmniejsza szybkość. Pociąg stoi. To znów któryś z wagoników wyskoczył z szyn. W środkowej części składu pociągu stoi wykolejony wagon. Maszynista lokomotywki wraz z pomocnikami mocują się z wózkiem. Nie idzie. Trzeba wyładować węgiel, ustawić wagonik i z powrotem załadować. Po godzinie czasu pociąg rusza w dalszą drogę do podszybia. Ale oto kilka metrów dalej znów słychać ten sam jazgot.

Po dwugodzinnym opóźnieniu pociąg przybył do podszybia.

Tymczasem na przodkach wydobywczych II oddziału kopalni **„Sobieski"** trzeba zahamować pracę, gdyż zabrakło miejsca na magazynowanie urobku. Rębacze znów przeklinają transport. Znów pracownicy transportu mają pretensje do... wózków. Wózki z kolei winny mieć pretensję do lokomotywy itd. Winne są jednak nie wózki, a ludzie.

Jak wiadomo, wozy o różnych wielkościach kół przy dużych szybkościach wypadają z szyn. Podobnych wypadków można uniknąć, jeśli wozy o małych kółkach zapinane są na końcu, a o dużych kółkach na początku, ewentualnie odwrotnie.

W oddziale II jednak wozy o różnych kołach są „potasowane" i stąd te częste wypadki, które kosztują kopalnię wiele ton węgla miesięcznie. Przez niską sprawność transportu oddział drugi wykonuje od wielu tygodni zaledwie 97 proc. planu.

Brygada młodzieżowa, obsługująca transport w oddziale II ma wiele braków w swej pracy. Między innymi spinacze z tej brygady nie dbają o to, by kompletować wozy według jednakowej wielkości kół.

Organizacja zetempowska kopalni „Sobieski" winna wytłumaczyć członkom transportowej brygady tow. Papki, że przez ich niesumienną pracę kopalnia traci wiele ton węgla

Rozbawiony Zarząd ZMP przy kopalni „Brzeszcze"

Praca w kole oddziałowym ZMP przy szybie „Jawiszowice" kop. „Brzeszcze" ożywiła się bardzo, głównie od okresu wymiany legitymacji. Frekwencja na zebraniach i szkoleniu ideologicznym wzrosła z 30 do 80 proc. Regularnie odbywają się zajęcia szkoleniowe. Ożywiła się praca propagandowa, pojawiły się ciekawe i aktualne gazetki ścienne.

Jest w tym duża zasługa przewodniczącego koła oddziałowego tow. **Franciszka Pyki** i tow. **Stanisława Wosaka.**

Lecz aktyw koła ma dużo żalu i słusznych pretensji w stosunku do Zarządu Zakładowego ZMP. Przewodniczący ZZ ZMP, tow. **Pawłowski** i członkowie Zarządu niechętnie bywają na zebraniach, nigdy nie porozmawiają z młodzieżą z szybu „Jawiszowice", nie spytają się o jej kłopoty. Zarząd Zakładowy mało również interesuje się sprawą szkolenia ideologicznego, nie dostarczył nawet propagandystom oddziałowym materiału niezbędnego do szkolenia. Kiedy koło oddziałowe prosiło o pomoc w opracowaniu planu zajęć szkoleniowych, Zarząd Zakładowy nawet i w tej drobnej sprawie nie przyszedł z pomocą. Tłumaczyliśmy sobie początkowo, że widocznie nawał innej pracy organizacyjnej pochłania towarzyszy z Zarządu. Wkrótce jednak ten „brak" czasu został wyjaśniony. Okazało się, że czas przewodniczącego pochłania całkowicie... adapter. Adapter stoi w świetlicy Zarządu Zakładowego ZMP i służy zabawom — już takie jego przeznaczenie. Sęk w tym, że zabawy odbywają się tu zbyt często, bo codziennie i one to pochłaniają całkowicie naszego przewodniczącego, który osobiście w czasie codziennych zabaw zmienia płyty. Trudno go wówczas oczywiście odciągnąć do innych obowiązków, trudno uprosić go o przybycie na nasze zebranie szkoleniowe. A co najważniejsze — charakter tych zabaw jest niewłaściwy: przy akompaniamencie samb, rumb i innych tańców przychodzący z zewnątrz goście nadają zabawie styl bikiniarski.

Nic też dziwnego, że Zarząd Zakładowy z przewodniczącym na czele przy melodiach płynących z adapteru zapomniał o młodzieży z szybu „Jawiszowice". Zapomniał, że jego najważniejszym obowiązkiem jest ofiarnie pracować nad podniesieniem poziomu politycznego młodzieży, znać jej trudności i potrzeby i — co najważniejsze — dawać osobisty przykład zetempowskiego zachowania.

Korespondent
M. PAŹDZIORA
kopalnia „Brzeszcze"

Trzeba, by towarzysze z Zarządu Zakładowego ZMP zrozumieli różnicę między słusznym i potrzebnym dążeniem do zorganizowania wypoczynku młodzieży m. in. przez organizowanie właściwie przemyślanych zabaw — a bikiniarskimi „potańcówkami". Trzeba również, by tow. Pawłowski zrozumiał, że rola przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP nie może sprowadzać się do zmieniania płyt na adapterze. Zarząd Powiatowy ZMP w Oświęcimiu zobowiązany jest jak najszybciej zainteresować się „rozbawionym" Zarządem Zakładowym, przypomnieć mu o jego obowiązkach i kontrolować pracę. Zarząd Powiatowy ZMP w Oświęcimiu prosimy o przysłanie wyjaśnienia, dlaczego dotychczas nie interesował się pracą Zarządu Zakładowego ZMP w kop. „Brzeszcze".

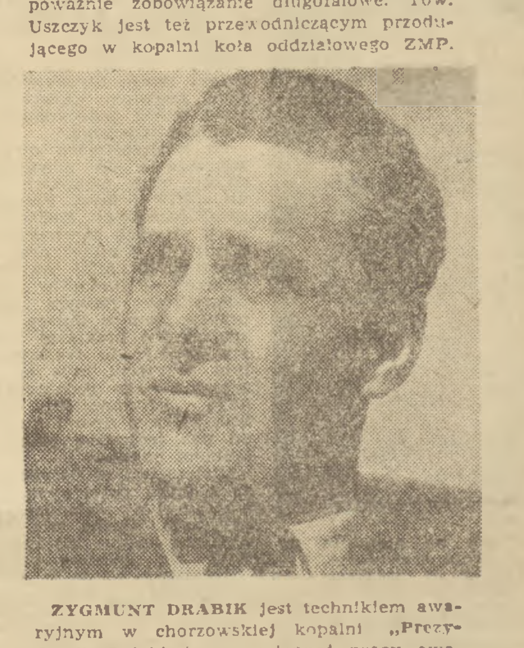
Spotkają się na naradzie



CZESŁAW RUSZER z kopalni „Zabrze-Wschód", to przodujący młody rębacz. Niedawno podjął długofalowe zobowiązanie: wykonywać do końca br. 403 procent normy. Jest on członkiem Zarządu Zakładowego ZMP kopalni.



JERZY USZCZYK jest kierownikiem młodzieżowej brygady ścianowej w kopalni „Stalinogród". Jego brygada wykonała w marcu br. 147 proc. normy, przekraczając poważnie zobowiązanie długofalowe. Tow. Uszczyk jest też przewodniczącym przodującego w kopalni koła oddziałowego ZMP.



ZYGMUNT DRABIK jest technikiem awaryjnym w chorzowskiej kopalni „Prezydent". Dzięki jego sumiennej pracy awarie w tej kopalni stały się rzadkością. Wnikliwa kontrola wykrywa tu błędy i uszkodzenia, nim zdołają one spowodować awarię.



FRYDERYK BAŁDYS do niedawna pracował jako górnik kopalni Mortimer. Obecnie jest on w tej kopalni przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMP. Przez krótki okres czasu zdołał znacznie polepszyć pracę kopalnianej organizacji zetempowskiej.



Tow. **E. GACKA** (po prawej) jest kierownikiem przodującego Domu Młodego Górnika przy kopalni „Gottwald". Dzięki jego pracy polityczno-wychowawczej z mieszkańcami DMG, wypleniono całkowicie, kwitnące tu niegdyś chuligaństwo i bumelanctwo.

Tow. **KAZIMIERZ GAJEWSKI** — ochotnik zaciągu pionierskiego, pracuje w kopalni „Gottwald" na filarze, w brygadzie wykonującej 145 proc. normy. Niedawno przyjęty został w szeregi PZPR. Tow. Gajewski jest też przewodniczącym koła ZMP przy Domu Młodego Górnika.

Fotografie: „Sztandar Młodych" — Barca

Rokowania w Panmundżon w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych

Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko - chińska uczestnicząca w rokowaniach o rozejm w Korei, ogłosiła w czwartek 9 bm. następujący komunikat:

Czwarte posiedzenie oficerów łącznikowych obu stron odbyło się w Panmundżonie dn. 9 bm. o godz. 11.

Gen. Li San Czo przedstawił zrewidowany tekst projektu porozumienia w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych, przedłożonego przez przeciwną stronę w dn. 6 kwietnia. Po przestudiowaniu zrewidowanego tekstu przeciwna strona oświadczyła, że między obu stronami nie ma już, jak się zdaje, żadnych punktów spornych. Następnie przedstawiła ona pewne konkretne poglądy w sprawie zrewidowanego tekstu, które nasza strona uznała za możliwe na ogół do przyjęcia.

Gen. Li San Czo oświadczył przeciwnej stronie, że jeżeli w dn. 10 bm. można będzie podpisać porozumienie w sprawie repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych, to wówczas, zgodnie z warunkami strony koreańsko - chińskiej, transport chorych i rannych jeńców wojennych będzie mógł się rozpocząć nie później niż po upływie 10 dni.

Piąte posiedzenie oficerów łącznikowych odbędzie się dnia 10 kwietnia o godz. 11.

Na drugim zebraniu oficerów sztabowych wyznaczonych przez obie strony toczyła się bardziej szczegółowa dyskusja w sprawie zarządzeń natury administracyjnej dotyczących repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych. Wydelegowano oficerów dla wspólnego ustalenia punktów, w których urządzone zostaną ośrodki przyjmowania chorych i rannych jeńców wojennych w strefie **Panmundżonu.**

Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin dowiaduje się, że **na czwartkowym posiedzeniu oficerów łącznikowych uzgodniono praktycznie wszystkie szczegóły repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych przez strefę Panmundżon. Strona koreańsko - chińska przekazywać będzie w przybliżeniu około 100 chorych i rannych jeńców wojennych dziennie oraz przyjmować w przybliżeniu dziennie 500 chorych i rannych wracających z niewoli u przeciwnej strony. Obie strony przekazywać będą jeńców grupami mniej więcej po 25 osób każda.**

Kongres kobiet włoskich

10 bm. rozpoczyna się w Rzymie kongres kobiet włoskich zwołany przez Związek Kobiet Włoskich. W toku przygotowań do kongresu odbyły się w całym kraju liczne zebrania z udziałem przedstawicielek milionów kobiet. Deputowana do parlamentu, członek partii socjalistycznej **Giuliana Nenni** oświadczyła w wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika **„Avanti"**, że kongres omówi problem równouprawnienia kobiet pracujących. W kongresie weźmie udział 1.200 delegatek.

Obrady komisji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

8 bm. odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, na którym omawiano uchwalony przez Komisję Polityczną projekt rezolucji wysuniętej przez delegację amerykańską i 13 innych krajów. Rezolucja ta zawiera m. in. aprobatę działalności Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Przedstawiciel ZSRR **A. Wyszyński** złożył przed głosowaniem krótkie oświadczenie oraz wezwał Zgromadzenie, by poparło poprawki radzieckie i oświadczył, że jeśli Zgromadzenie przyjmie te poprawki, to można będzie osiągnąć porozumienie co do pozostałych istotnych punktów rezolucji.

Przedstawiciel Indonezji **Soedżarwo** jak również delegacja czechosłowacka poparli poprawki radzieckie.

Przedstawiciel Anglii **Gladwyn Jebb** zgodził się na poprawkę radziecką, dotyczącą usunięcia z rezolucji punktu zawierającego aprobatę działalności Komisji Rozbrojeniowej, nie zgodził się natomiast na usunięcie punktu zawierającego powołanie się na rezolucję VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Delegat Stanów Zjednoczonych **Gross** odrzucił obie poprawki delegacji radzieckiej.

Następnie odbyło się głosowanie.

Pierwsza poprawka radziecka została uchwalona przez Zgromadzenie bez sprzeciwu. Jednakże druga poprawka została odrzucona większością 33 głosów przeciwko 10. 13 delegacji wstrzymało się od głosu.

Punkt zawierający potwierdzenie rezolucji VI sesji Zgromadzenia został uchwalony 38 głosami przeciwko 6 przy 16 wstrzymujących się od głosu.

Całość rezolucji została uchwalona 52 głosami przeciwko 5. Trzy delegacje wstrzymały się od głosu.

★

Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła dyskusję nad figurującą na porządku dziennym kwestią „obiektywnego zbadania oskarżeń o stosowanie broni bakteriologicznej przez siły zbrojne ONZ".

Przedstawiciele USA, Anglii, Filipin, Izraela i niektórych innych krajów poparli projekt rezolucji delegacji USA i innych państw w sprawie utworzenia komisji, złożonej z przedstawicieli 5 państw dla zbadania oskarżeń o stosowanie broni bakteriologicznej przez siły zbrojne USA w Korei i w Chinach.

Delegat Polski dr **Katz-Suchy stwierdził, że najlepszym sposobem uspokojenia opinii publicznej i oczyszczenia się z zarzutów byłoby dla USA ratyfikowanie protokołu genewskiego z r. 1925, zakazującego używania broni bakteriologicznej.**

W głosowaniu większość członków Komisji poparła projekt rezolucji zaproponowanej przez delegacje USA i szeregu innych krajów. Delegacje ZSRR, USRR, BSRR, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko projektowi rezolucji, a przedstawiciele Indii, Indonezji i Burmy wstrzymali się od głosowania.

★

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego omawiano dnia 8 kwietnia projekt rezolucji czechosłowackiej, dotyczący ingerencji USA w wewnętrzne sprawy innych państw.

Przedstawiciel ZSRR, **Zorin** złożył oświadczenie, w którym wskazał, że delegacja radziecka przedstawiła już swój punkt widzenia w tej sprawie w czasie debaty w Komisji Politycznej.

Delegat USA usiłował [...] wać oczywiste fakty inge[...] Stanów Zjednoczonych w we[...] nętrzne sprawy ZSRR, Chi[...] Republiki Ludowej oraz kraj[...] demokracji ludowej.

Po oświadczeniu delegata [...]skiego, min. **Katz-Suchego**, [któ]ry poparł wniosek czecho[sło]wacki, odbyło się głosowanie. Przedstawiciele ZSRR, Czecho[...]słowacji, Polski, Ukraiń[skiej] Republiki Radzieckiej i B[iało]ruskiej Republiki Radzieckiej głosowali za wnioskiem. Rep[re]zentanci 14 państw powstrzy[...]mali się od głosowania, a de[le]gaci 40 krajów głosowali prze[...]ciwko rezolucji czechosłowac[...]kiej.

★

Komisja Społeczna Rady Spo[...]łeczno - Gospodarczej ONZ [za]jęła się sprawozdaniem sekre[...]tariatu ONZ w sprawie niewol[...]nictwa i handlu niewolnikami. Sprawozdanie stwierdza, [że] wbrew międzynarodowej kon[...]wencji z 1926 r. zakazującej niewolnictwa i handlu niewol[...]nikami, zjawiska te występują jeszcze w niektórych krajach.

W dyskusji nad sprawozda[...]niem wzięli m. in. udział przed[...]stawiciele Egiptu, Polski, Związ[...]ku Radzieckiego, Wielkiej Bry[...]tanii, USA i Indii.

★

Amerykańskie agencje pra[...]we doniosły z Waszyngtonu, [że] sekretarz stanu USA **Foster Dul**[...]les oświadczył w komisji pra[...]nej Senatu, iż Stany Zjedno[czo]ne nie podpiszą Konwencji Praw Człowieka i Konwencji Praw Politycznych Kobiet.

— Delegaci do ONZ — pisze agencja Associated Press — przypominają sobie wypadki, [...] by wielkie mocarstwo zapowie[...]dało z góry, że nie podpisze [ja]kiegoś układu, mimo że w jego opracowaniu biorą udział ofi[...]cjalni przedstawiciele tego mo[...]carstwa.

Sprawa pokojowego rozwiązania spornych zagadnień międzynarodowych na łamach prasy światowej

Londyński dziennik „Daily Mirror" pisze: „**Nie powinniśmy zaprzepaścić żadnej szansy nowego podejścia do zagadnień światowych. W. Brytania gotowa jest zmienić swój sposób myślenia. A Stany Zjednoczone?... Nowa administracja amerykańska powinna działać szybko i opracować zdrową politykę na Dalekim Wschodzie. Założeniem tej polityki musi być raczej gotowość przyjęcia Chin Ludowych do ONZ, aniżeli tendencja do utrudniania rozwiązania spornych problemów**".

Londyński „Times" omawia przebieg rokowań w **Panmundżon** i stwierdza: „**Największą nadzieję budzi fakt, że w trakcie wznowionych rokowań w Panmundżon obie strony zaakceptowały konwencję genewską z 1949, jeśli chodzi o traktowanie jeńców wojennych**".

„Evening Star" pisze: „**Fakt, że osiągnięte zostało porozumienie w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców budzi nadzieję na lepsze czasy, nadzieję, która ożywia wszystkie narody na świecie**".

Dzienniki francuskie omawiają obszernie sprawę możliwości pokojowego rozwiązania spornych zagadnień.

Dziennik **„Combat"**, omawiając politykę pokojową Związku Radzieckiego, przyznaje: „**Związek Radziecki korzysta z poparcia światowej opinii publicznej**".

„Monde", komentując wrażenie, jakie wywarły na świecie propozycje pokojowe, pisze m. in.: „Jest rzeczą możliwą, że nowa perspektywa otwiera się przed Europejczykami, a zwłaszcza przed Francuzami... **Pakt atlantycki w tej postaci, w jakiej go znamy, zrodził się ze strachu. Strach ten, podtrzymywany i wyolbrzymiany, wszystko wypaczył, zachęcając silniejszych do przyśpieszenia akcji, a słabszych członków paktu do uległości i obłudy. W ten sposób pakt atlantycki stał się przede wszystkim machiną ułatwiającą zbrojenia niemieckie... Pakt atlantycki jest w istocie rzeczy wyrazem zerwania między Wschodem a Zachodem, podeptania przymierzy, podziału Niemiec i Europy. Jest to mechanizm wojenny**".

Amerykański dziennik **„Chicago Sun-Times"**, omawiając politykę zagraniczną USA, stwierdza, że rząd **Eisenhowera** musi powziąć ważne decyzje. Dziennik ten uważa za rzecz niemożliwą kontynuowanie dotychczasowej polityki **Waszyngtonu.**

„N. Y. Herald Tribune" wzywa rząd USA do tego, by liczył się z faktami i zajął się opracowaniem nowej polityki zagranicznej. Dziennik ten pisze: **„Jeśli nie potrafimy uświadomić sobie konieczności radykalnej rewizji naszej polityki wobec radykalnych zmian sytuacji — możemy ponieść klęskę dyplomatyczną na niebywałą skalę".**

Niemcy zachodnie rozpoczną budowę okrętów wojennych

Agencja ADN cytuje doniesienia **„Hamburger Abendblatt"**, wg których latem 1954 r. we wszystkich stoczniach zachodnio - niemieckich ma rozpocząć się budowa okrętów wojennych w myśl postanowień układu o „europejskiej wspólnocie obronnej". Jako bazy zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej przewidziane są porty: **Wilhelmshaven, Cuxhaven, Bremerhaven, Emden, Kilonia, Flensburg i Eckenrfeerde.** W pierwszej kolejności budowane być mają różne mniejsze jednostki bojowe.

Zestrzelenie amerykańskiego samolotu wojskowego nad terytorium Chin

Jak donosi z Mukdenu agencja Nowych Chin, wzięty został do niewoli lotnik amerykański kpt. **Harold Edward Fescher**, którego samolot odrzutowy został zestrzelony w dniu 7 kwietnia przez chińską obronę przeciwlotniczą. Samolot kpt. **Feschera** należał do grupy czterech myśliwców amerykańskich, które wtargnęły w tym dniu do obszaru powietrznego Chin północno - wschodnich nad **Szltouczeng** w prowincji **Liaotung.**

Działania wojenne w Korei

W komunikacie ogłoszonym w **Phenianie** dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało, że dnia 8 bm. oddziały armii ludowej i ochotników chińskich nadal odpierały w rejonie **Penamdonu** zaciekłe ataki nieprzyjaciela.

Nieprzyjaciel przy poparciu przeszło 30 samolotów i około 10 czołgów kilkakrotnie atakował zaciekle wzgórze na zachód od **Penamdonu.** Oddziały armii ludowej pomyślnie odparły ataki nieprzyjaciela, który poniósł wielkie straty.

Dnia 9 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjacielskie.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Polscy szermierze wrócili z Paryża

Rozmowa z mistrzem świata W. Zabłockim



W czwartek po południu powrócili do kraju szermierze, którzy startowali w mistrzostwach świata juniorów w Paryżu. O sukcesach naszych reprezentantów informowaliśmy czytelników w poprzednich numerach. Dzisiaj zamieszczamy rozmowę przedstawiciela naszej redakcji z mistrzem świata juniorów w szabli W. Zabłockim, który opowie czytelnikom o pobycie w Paryżu.

— Kiedy w ubiegłym tygodniu opuszczaliśmy Warszawę — mówi Zabłocki — nikt z nas nie przypuszczał, że w Paryżu odniesiemy sukcesy. Liczyliśmy wprawdzie na szablę, ale były to tylko przypuszczenia. Na paryskiej planszy pierwszy stanął Rydz. Przeżywaliśmy wszyscy każdą jego walkę. Rydz walczył naprawdę dobrze i po raz pierwszy w historii polskiej szermierki zakwalifikował się do finału mistrzostw świata. Dobra postawa Rydza polepszyła nasze samopoczucie i do mistrzostw w szabli stanęliśmy z Pawłowskim z wiarą w zwycięstwo.

W drodze do finału musiałem walczyć z dwoma braćmi Narduzzi. Mój konkurent do tytułu mistrzowskiego Paulo Narduzzi obserwował wszystkie walki, które stoczyłem a szczególnie walkę z jego bratem. W decydującym spotkaniu Narduzzi zastosował taktykę obrony, ale mimo tego dzięki dwom błyskawicznym atakom zdołałem uzyskać zwycięstwo, które zadecydowało o zdobyciu mistrzostwa.

Po mistrzostwach otrzymaliśmy zaproszenia do odwiedzenia redakcji pism paryskich, organizacji FSGT i Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Byliśmy w znanych pismach sportowych „Miroir Sprint" i „Equipe" oraz w „l'Humanite". Najmilej przyjęto nas w redakcji „l'Humanite". Długo opowiadaliśmy naszym francuskim przyjaciołom o Polsce, o naszym sporcie i o przyjaźni jaką czujemy do narodu francuskiego. Na tym przyjęciu była m. in. żona aresztowanego redaktora naczelnego „l'Humanite" — Simone Stil, która w upominku otrzymała od nas jedwabną chustkę z gołąbkiem pokoju.

Mistrzostwa w Paryżu były jedną z kilku poważnych imprez w tegorocznym kalendarzyku szermierczym. Czeka nas kilka poważnych imprez, do których musimy się solidnie przygotować. Zwycięstwo swoje w Paryżu zawdzięczam przede wszystkim swym trenerom. W Krakowie opiekuje się mną trener Friedrich, a przed każdymi poważnymi zawodami dużo uwagi poświęca mi trener Kevey, który również przed wyjazdem do Paryża szlifował moją formę — kończy Zabłocki.

Zdobycie tytułu mistrzowskiego przez Zabłockiego, dobre lokaty w finałach Pawłowskiego i Rydza zwróciły uwagę opinii francuskiej. O Polakach pisała nie tylko postępowa prasa francuska ale również reakcyjne gazety. Artykuły o sukcesie Zabłockiego zamieszczała zarówno „l'Humanite", jak i reakcyjny dziennik „Figaro". Radio francuskie i agencja UFI przeprowadziły wywiady z kierownikiem ekipy i zwycięzcą mistrzostw.

Andrzej WIERZBA

Przygotowania do „ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju" na Wybrzeżu

W całym województwie gdańskim trwają obecnie przygotowania do mających się odbyć w dniu 10 maja „ZMP-owskich kolarskich raidów Pokoju".

Powstały już wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety organizacyjne.

W dniu 8 bm. odbyła się w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej odprawa wszystkich przewodniczących i wiceprzewodniczących komitetów terenowych, na której zatwierdzono trasy raidów oraz postanowiono, że w każdym powiecie po zakończeniu raidu zostaną zorganizowane zawody kolarskie.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny raidu przewiduje, że ogółem w raidach kolarskich na terenie woj. gdańskiego startować będzie ok. 2 tys. drużyn.

W celu lepszego przygotowania zawodników oraz rozpropagowania raidów, zorganizowane zostaną w dniu 12 bm. masowe wyścigi kolarskie na trasie Gdańsk — Tczew — Malbork.

Zawodnicy poszczególnych klas startować będą na dystansach: 100 km, 50 km i 25 km.

Drużyna Danii zgłoszona na VI Międzynarodowy Wyścig Pokoju

Do Komitetu Organizacyjnego VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" wpłynęło już imienne zgłoszenie drużyny Danii. W skład jej wchodzą następujący kolarze: **Pedersen, Andersen, Jorgensen, Ostergaard, Olsen i Thygesen.**

Jak podaje prasa duńska, wyżej wymienieni zawodnicy tworzą najsilniejszą drużynę spośród tych, które reprezentowały dotychczas Danię w Wyścigu Pokoju.

Z drużyny duńskiej **Olsen** w roku 1951 w IV Wyścigu Pokoju zdobył pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej zwyciężając o 18 min. i 31 sek. drugiego z kolei najlepszego wówczas kolarza **NRD Meistera.**

Wśród pozostałych kolarzy duńskich Ostergaard startował już w **III i IV Wyścigu Pokoju**, zaś Pedersen w V-ym.

Drużyna Danii sklasyfikowała się w roku 1950 na II miejsce za CSR, w roku 1951 na VII-ym, zaś w roku 1952 na IX miejscu.

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Reczek nadał tytuł „Mistrza Sportu" kilku przodującym sportowcom. Tytuły w poszczególnych dyscyplinach sportu otrzymali:

żeglarstwo — **Sieradzki Paweł** ZS Budowlani, kajakarstwo — Matłoka Marian ZS Unia i Jeżewski Alfons ZS Ogniwo, pływanie — Werakso Irena ZS Kolejarz, sport motorowy — Dąbrowski ZS Budowlani.

Nowe rekordy świata

Na mistrzostwach Armii Radzieckiej w podnoszeniu ciężarów zasłużony mistrz sportu **Saksonow** pobił rekord świata w wadze piórkowej, uzyskując w rwaniu **107,5 kg.**

W wadze półciężkiej **Worobjew** pobił trzy rekordy ZSRR: w rwaniu **137,5 kg**, w podrzucie **170 kg** i w trójboju **435 kg.**

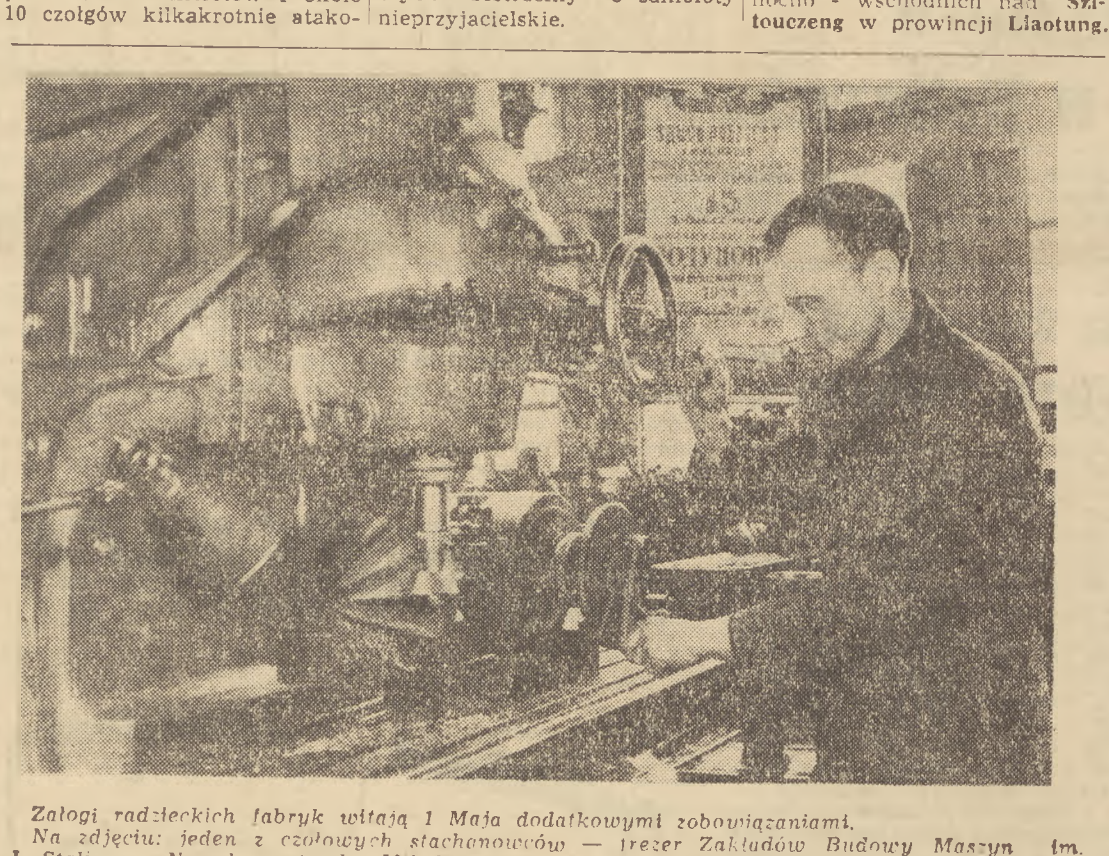
Na zawodach w **Los Angeles** mistrz olimpijski **Iness** pobił rekord świata w rzucie dyskiem uzyskując **57,71.**

Przebywający w **Argentynie** rekordzista świata w rzucie młotem Norweg **Strandli** poprawił swój rekord świata o 13 cm, uzyskując odległość **61,38 m.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY Centr.: 8-09-81, 8-26-81, 8-75-24. Red. Naczelny: 8-76-61 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państw. Wyodrębnione.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21, 22, 30
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

4-B-13956



Załogi radzieckich fabryk witają 1 Maja dodatkowymi zobowiązaniami.
Na zdjęciu: jeden z czołowych stachanowców — frezer Zakładów Budowy Maszyn im. J. Stalina w Nowokramatorsku Mikołaj Bodunow, który wykonuje obecnie zadania produkcyjne na rok 1958.
Fot. CAF

List Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do korespondentów gazety „Skrzydła Wolności"

W odpowiedzi na depeszę otrzymaną ze Zlotu Korespondentów gazety Wojsk Lotniczych „Skrzydła Wolności" **Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przesłał do redakcji i korespondentów „Skrzydeł Wolności"** list, w którym czytamy między innymi:

„Nie szczędźcie i nadal wysiłków w żołnierskim trudzie i zaszczytnej pracy żołnierza - korespondenta. Słowem i czynem, dobrym przykładem zagrzewajcie cały skład osobowy swoich jednostek do jak najlepszego wykonywania swoich obowiązków, do mistrzowskiego opanowania nowoczesnego sprzętu lotniczego, ciągłego doskonalenia techniki pilotażu i umiejętności wojskowych".

„Umacniajcie braterstwo broni z bohaterską Armią Radziecką i w swej pracy bierzcie wzór z przodujących lotników radzieckich. Niechaj jeszcze więcej znajdzie się żołnierzy Wojsk Lotniczych w gronie przodowników wyszkolenia i racjonalizatorów ludowego Wojska Polskiego, ochraniającego wielkie pokojowe budownictwo naszego narodu przed zakusami imperialistów.

Nieustannie podnoście swoją świadomość polityczną, przejawiajcie codzienną troskę o wysoki poziom ideowy swojej gazety lotniczej, aby ona w pełni spełniła swoje zadanie w wychowywaniu szerokich mas żołnierskich na czujnych i wiernych obrońców Ludowej Ojczyzny".

Dla uczczenia Święta 1 Maja

Nowe zobowiązania długookresowe podejmują załogi robotnicze

Witając zbliżające się święto 1 Maja, załoga oddziału kwasu siarkowego **Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych** postanowiła w II kwartale br. **dać 450 ton kwasu ponad plan, obniżyć zużycie kwasu azotowego o 2 proc. w stosunku do poprzedniego kwartału, ściśle przestrzegać wskazówek technologicznych.**

Załoga oddziału superfosfatu **zobowiązała się dać w II kwartale 700 ton dodatkowej produkcji, a w kwietniu dla uczczenia święta 1-majowego 300 ton ponad plan.**

Cenne zobowiązania podjęły działy głównego mechanika, warsztaty mechaniczne, grupa parowozowa i inne.

★

Pragnąc godnie uczcić zbliżające się święto pracy 1 Maja — załoga zakładu remontowo-montażowego **TOR Lublin** postanowiła przystąpić do długookresowego współzawodnictwa zobowiązaniowego i **wykonać roczny plan produkcji do 1 listopada br., przestrzegając realizacji planów miesięcznych w pełnym asortymencie.**

Uzyskane w czynie pierwszomajowym normy wydajności załoga zakładów remontowo-montażowych TOR w Lublinie postanowiła utrzymać do końca bież. roku.

★

Załoga **Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych**, przystępując do współzawodnictwa długookresowego postanowiła **wykonać roczny plan produkcji do 10 grudnia br. Pozwoli to na wyprodukowanie dodatkowo 300 maszyn rolniczych. Jednocześnie załoga obniży koszty własne produkcji o 1,2 proc.**

Zobowiązanie ogólnozakładowe oparte jest na postanowieniach indywidualnych, zespołowych i działowych zakładu. I tak np. pracownicy odlewni postanowili wykonać roczny plan produkcji do 10 grudnia br., **dając ponad plan 90 ton żaliwa.**

W Rumunii przed Kongresem i Festiwalem...

Młodzież rumuńska przygotowuje się do wielkich dni

Od błękitnego Dunaju po szczyty Tatr, od Bukaresztu po Oradea — jak kraj długi i szeroki — w rafineriach nafty i hutach, na rozległych polach i w szkołach, młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy z entuzjazmem przyjęli wieść o zwołaniu do stolicy Rumunii III Światowego Kongresu Młodzieży i IV Festiwalu, przystąpili do wzmożonej pracy. Młodzi robotnicy podnoszą wydajność pracy, obniżają koszty własne produkcji, chłopi walczą o sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych, a uczniowie — o lepsze wyniki w nauce. Tak młodzież rumuńska — gospodarz Kongresu i Festiwalu — pragnie przywitać te wielkie wydarzenia w życiu młodzieży świata.

Wieść o przyjęciu i zatwierdzeniu przez praską sesję Rady ŚFMD wniosku Związku Młodzieży Pracującej Rumunii o zwołaniu Kongresu i Festiwalu do Bukaresztu entuzjastycznie przyjęta została przez młodych Rumunów.

★

Margareta Szamor, studentka z Oradea, miasta położonego nad granicą węgierską, pisze w liście do młodzieżowego dziennika „Scanteia Tineretului":

„Wieść, że latem tego roku odbędzie się w naszej stolicy III Światowy Kongres Młodzieży i IV Światowy Festiwal przyjęłam z serdeczną radością.

Gdy myślę o tych wielkich, zbliżających się spotkaniach młodzieży, wspominam berlińskie dni sierpniowe 1951 roku. Moje towarzyszki pracy w nagrodę za to, że brygada, którą wówczas kierowałam osiągnęła 194 proc. normy, wydelegowały mnie na Zlot do Berlina. Tam zrozumiałam czym jest przyjaźń młodzieży całego świata w walce o pokój i lepsze życie.

Do dziś przechowuję pamiętnik ze wspomnieniami ze Zlotu berlińskiego, w którym m. in. napisane są ręką młodej Chinki słowa: „Przysięgam, że zostanę wierna sprawie pokoju"...

Jestem dumna i szczęśliwa, że stolica naszego kraju będzie gościć młodych bojowników o pokój".

★

Najbardziej tętni życiem serce Rumunii — stolica Bukareszt, który w sierpniu br. będzie miastem młodzieży całego świata, miastem, do którego przybędą chłopcy i dziewczęta z 125 krajów, by wziąć udział w IV Światowym Festiwalu Młodzieży w Walce o Pokój i Przyjaźń. Dzięki wysiłkowi młodzieży Bukareszt przybiera odświętny wygląd.

Niedawno odbyło się m. in. w sali szkoły przemysłu metalowego nr. 1 „Vulcan" w Bukareszcie uroczyste zebranie uczniów. Dumitru Danescu, sekretarz Komitetu Związku Młodzieży Pracującej mówił wówczas o decyzji praskiej sesji Rady ŚFMD. Uczniowie z entuzjazmem powitali wiadomość o tym, że będą gospodarzami Kongresu i Festiwalu młodzieży świata.

W czasie dyskusji przedstawiciel uczniów 2 klasy [...] zobowiązanie, że koledzy [...] przepracują przy upiększaniu miasta 500 godzin. Za tą inicjatywą poszli i inni uczniowie zobowiązując się przepracować przy budowie parku sportowego im. „23 sierpnia" 2000 godzin.

Oto wkład uczniów jednej tylko szkoły do przygotowania miasta na przyjęcie gości.

★

Na setkach zebrań, masowych i narad, które odbywają się [w] całej Rumunii chłopcy i dziewczęta, z myślą o festiwalu, po[...]dejmują tysiące cennych zobowiązań, przyczyniając się [tym] samym do szybszego wykonania planu pięcioletniego.

Oto np. stachanowiec Nicolae Eparu z zakładów „Dynamo" [w] Bukareszcie postanowił wraz [z] członkami swojej brygady wykonać roczny plan produkcyjny w ciągu 9 miesięcy. Natomiast brygada stachanowca Kevel Jo[...]se każdego dnia pracuje przy upiększaniu Bukaresztu.

Wszędzie jak kraj długi i szeroki młodzi chłopcy i dziewczęta z myślą o Kongresie i Festiwalu — przygotowują się do wielkich dni, kiedy stolica narodu rumuńskiego stanie się stolicą młodzieży całego świata złączonej wspólną wolą walki o pokój i przyjaźń.

BUR

Chłopi i robotnicy PGR podejmują zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja

W ciągu pierwszych tygodni trwania wiosennej kampanii siewnej, mało i średniorolni chłopi, spółdzielcy, robotnicy rolni, traktorzyści zrealizowali znaczną część zobowiązań, które podejmowali masowo dla uczczenia pamięci **Józefa Stalina.**

Uzyskane dotychczas wyniki wykazały masom chłopskim znaczenie współzawodnictwa w walce o wzrost produkcji rolnej. Z okazji zbliżającego się święta 1 Maja spółdzielcy, robotnicy rolni, traktorzyści i indywidualnie gospodarujący mało i średniorolni chłopi podejmują coraz liczniej cenne zobowiązania długookresowe.

★

Załoga zespołu PGR Gumieńce postanowiła zwiększyć zbiory zbóż uprawianych na obszarze 206 ha o 359 q ponad plan.

Do zobowiązań robotników dołączyła się również służba agrotechniczna zespołu. Agronomowie oraz dyrektor i kierownicy gospodarstw postanowili nie tylko udzielać współzawodniczącym pełnej pomocy fachowej, ale też zapoznawać załogę z najnowszymi zdobyczami agrobiologii radzieckiej i współpracować przy stosowaniu ich w praktyce.

„Zobowiązanie nasze podejmujemy dla uczczenia świetlanej pamięci Wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Wielkiego Stalina oraz dla godnego przywitania naszego Święta — 1 Maja — mówią w uchwale robotnicy zespołu PGR Gumieńce. Zdajemy sobie sprawę, że zobowiązanie to i jego pełna realizacja, nad którą pracować będziemy codziennie, przyczyni się do umocnienia naszej Ojczyzny, do pełnego zrealizowania haseł Frontu Narodowego",

★

Spośród chłopów gospodarujących indywidualnie jako pierwsi w woj. krakowskim długookresowe zobowiązania podjęli mało i średniorolni chłopi gromady Smoniowice w pow. miechowskim.

Zabierając głos na zebraniu jeden z członków koła miczurinowskiego, Edward Łój powiedział:

„Widzimy, jak to nasi bracia robotnicy stosują coraz lepsze metody pracy, aby dla nas wyprodukować więcej maszyn, nawozów. My także znamy lepsze metody pracy w rolnictwie. Musimy je stosować, bo przecież rozumiemy, że trzeba wyprodukować więcej żywności dla robotników w miastach i dla siebie. Zbliża się 1 Maja, święto ludu pracującego. Najlepiej uczcimy to święto, jeśli zorganizujemy takie współzawodnictwo, które pomoże nam zwiększyć zbiory i rozwinąć hodowlę."

Edward Łój wezwał do współzawodnictwa najbliższego swego sąsiada **Plutę**, a ten z kolei **Jana Pabiańczyka.** Przystępując do współzawodnictwa długookresowego każdy chłop mówił o tym, że odtąd bardziej troskliwie pielęgnować będzie oziminy, jeszcze energiczniej prowadzić będzie niszczenie chwastów, a przede wszystkim dbać o stosowanie siewów rzędowych wykwalifikowanym i zaprawionym ziarnem oraz o terminowe i sprawne przeprowadzenie żniw i omłotów. **W ten sposób gromada postanowiła zwiększyć wydajność z ha — pszenicy o 1,5 q, jęczmienia — o 1,8 q, a owsa o 2 q z ha w stosunku do roku ub.**

ZMP-owcy dobrymi agitatorami spółdzielczości produkcyjnej

W ostatnim okresie na terenie powiatu biłgorajskiego powstało kilka nowych spółdzielni produkcyjnych, I tak np. w gminie Łukowa powstały spółdzielnie produkcyjne, gminie Księżpol — jedna.

Dobrymi osiągnięciami w budowie spółdzielni produkcyjnych na terenie biłgorajskiego powiatu może poszczycić [się] młodzież ZMP-owska. Na zebraniu gromadzkim w **Przymiorkach gm. Księżpol,** [przy] nowopowstającej spółdzielni produkcyjnej podpisali [deklaracje] ZMP-owcy: **Roman Myszkowiak** [i] **Jan Kręt.** W dwa dni potem [...] dzice ZMP-owców, **Bzdzucha, Palucha, Myszaka i Steca** wstąpili do spółdzielni produkcyjnej. Dużą rolę w podjęciu decyzji odegrały ich dzieci członkowie ZMP.

W gminie Łukowa przykład [...] Komendanta Gminnego [...] który przekonał ojca o słuszności kolektywnej gospodarki porwał za sobą ZMP-owców **Smolaka, Buczka, Garbacza, Wencha,** którzy wraz z rodzicami podpisali statut spółdzielni.

Te osiągnięcia zetempowskiej organizacji są dowodem stale podnoszącego się poziomu politycznego młodych chłopców i dziewcząt biłgorajskiej wsi. W dużym stopniu do podniesienia się tego poziomu przyczyniła [się] kampania wymiany ZMP-owskich legitymacji, szkolenie w kołach, gdzie przerabiano statuty spółdzielni produkcyjnych oraz stała i systematyczna pomoc, jakiej ZP ZMP udziela kołom gromadzkim.

Trzeba tu także powiedzieć o dobrej pracy traktorzystów POM nr 101 w Tarnogrodzie, którzy uczciwym stosunkiem do pracy i swoją postawą ideologiczną przyczyniają się dzielnie do przebudowy wsi biłgorajskiej.

Korespondent
EDWARD SKRZYŃSKI
Biłgoraj